GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 9 (636) 31 marca 1976 r. Rok XXIV

Film zamiast odczytu

Szkolenie to bardzo ważny czynnik, mający wpływ na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie.

Ale w okresie rozwoju telewizji i różnych nowoczesnych metod oddziaływania na naszą wyobraźnię, odczyt na tematy bhp wydaje się być już przeżytkiem w szkoleniu.

Można by więc powtórzyć za pracownikiem przedstawionym na rysunku obok, że „nie mamy głowy" do takich zajęć, że czas najwyższy monolog zastąpić dialogiem (zamiast odczytu lub referatu, dyskusja), że słowu z pomocą powinien przyjść film, przeźrocza a nawet wystawa.

Oczywiście nad taką nowoczesną formą szkolenia bhp trzeba popracować, ale trud na pewno się opłaci.

Czas więc najwyższy aby fachowcy od spraw bhp w naszym zakładzie zainicjowali współpracę w tym kierunku z fachowcami od propagandy, filmu i fotografii a wtedy udział w szkoleniu stanie się przyjemnością a potrzebne wiadomości znacznie łatwiej będą się nam utrwalały w pamięci.

Listy do redakcji

Czego nas uczą wypadki

— „Odpowiadając na uwagi zamieszczone w rubryce „Czego nas uczą wypadki przy pracy" uprzejmie informuję, że ze względu na zaistniałe niedociągnięcia organizacyjno-techniczne i w celu niedopuszczenia do podobnych wypadków w przyszłości, Kierownictwo Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji postanowiło:

— omówić wypadek ze wszystkimi pracownikami SOWI,

— zwiększyć nadzór nad wszystkimi pracownikami w warsztatach, na placach budów itp. przez bezpośredni dozór techniczny,

— zwiększyć kontrolę pod względem bhp przez służbę techniczną, kierownictwo i Oddziałowego Społecznego Inspektora Pracy,

— dokonać przeglądu sprzętu i urządzeń,

— mistrzowie i brygadziści zobowiązani zostali do codziennego omawiania zadań stojących przed brygadami, ze szczególnym naciskiem na bezpieczeństwo pracy,

— uaktywnić działalność dyżurnych bhp,

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Czy obiektywnie?

Jeden z czytelników nadesłał do redakcji w tych dniach, list następującej treści:

— „Wspólny Cel" nr 7 z dnia 10 marca br. podaje wyniki współzawodnictwa za 1975 r. w konkursie „Pracujemy bez wypadków". Zaskoczył mnie werdykt jury dotyczący wyboru najlepszej brygady spośród tzw. brygad usługowych. Uznano, że najbezpieczniej pracowała ośmioosobowa brygada T. Banasiaka z Wydziału Remontów. Tylko pogratulować — ani jeden członek brygady w 1975 r. nie uległ wypadkowi przy pracy.

Ale do konkursu stanęły również brygady z innych Wydziałów, o wiele liczniejsze, które również nie zanotowały wypadku przy pracy. Podaję za „Wspólnym Celem": Wydział Wodno Chemiczny — 47 osób, Dział Transportu 19 osób, Wytwórnia Energetyczna — 15 osób, SOWI — 12 osób. Wydaje mi się, że trudniej ustrzec się wypadku przy pracy w większej grupie, często kilkudziesięcioosobowej, niż w małej grupie pracowników. A może problem był innej natury: że na nagrodę można było przyznać tylko 3.000 zł. I wtedy jury pomyślało, z pewnością tak: jak rozdzielić te 3.000 zł pomiędzy 47 czy 19 pracowników.. I podjęło powyższą decyzję. Sądzę, że za innych którzy ewentualnie stanęliby przed tym problemem. Poza tym ciekaw jestem, jaka była dalsza kolejność miejsc w tym konkursie. Może „Wspólny Cel" zamieści pozostałą część listy? A na koniec nachodzi mnie refleksja: więcej obiektywizmu w ocenach panowie — jurorzy dyrektorzy. Czytelnik.—"

Oczywiście, należy się Czytelnikowi odpowiedź na wątpliwości.

Regulamin współzawodnictwa międzyzmianowego „Pracujemy bez wy-

(Dokończenie na str. 2)

Alina Janda pracownica Oddziału Alkalizacji przy szyciu worków do dializerów. Fot. Z. Adamski

Co zaproponował Zespół Produkcyjny?

Komisja główna dla analizy rezerw i pracy nad programem ich wykorzystania, powołała w naszym zakładzie osiem zespołów problemowych, które zakończyły swój etap pracy w lutym br.

Jednym z tych zespołów był działający pod kierownictwem mgr inż. Henryka Grały, zastępcy dyrektora do spraw produkcyjnych, zespół produkcyjny. Skoncentrował on swoją uwagę przede wszystkim na rozwiązaniu takich zagadnień, których realizacja przy stosunkowo niewielkich kosztach, powinna przynieść usprawnienia w organizacji procesów technologicznych, przyczynić się do wyeliminowania ciężkich prac ręcznych oraz wpłynąć na dalszą poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i ochrony środowiska.

Oto niektóre z wniosków, przedłożonych przez zespół produkcyjny, głównej komisji analizy rezerw w naszym zakładzie.

Proponuje się intensyfikację produkcji textry sanitarnej do wyrobu waty opatrunkowej, wyeliminowanie z przerobu papierówki brzozowej na rzecz papierówki sosnowej, zwiększenie produkcji soli glauberskiej workowanej, przez pełne wykorzystanie istniejącej instalacji, poprawę skuteczności filtracji wiskozy poprzez zastosowanie nowego rodzaju tkanin filtracyjnych i wprowadzenie automatycznej regulacji ciśnienia wiskozy na pierwszej i drugiej linii filtracyjnej.

Przez wprowadzenie obiegu zamkniętego proponuje się zmniejszenie zużycia kwasu octowego, dla skrócenia procesu polikondensacji proponuje się doprowadzenie do reaktora pary o ciśnieniu 12 atm.

Zespół rozważał również możliwość usprawnienia transportu papierówki do rębalni przez zabudowę transporterów samojezdnych oraz zabudowanie młynów do kruszenia wapna.

(Dokończenie na str. 3)

Marceli Mielnik

Marceli Mielnik rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1959 jako aparatowy procesów wyparnych w Oddziale Stacji Kwasów.

Pracując na tym stanowisku interesował się również budową i konstrukcją urządzeń, które obsługiwał i zainteresowanie to wywołało chęć zdobycia zawodu ślusarza aparatury chemicznej. Po ukończeniu kursu ślusarskiego, w roku 1965 Marceli Mielnik rozpoczął pracę na stanowisku ślusarza i na tym stanowisku pracuje do dzisiaj.

Ze swoich obowiązków wywiązuje się wzorowo, jest pracownikiem rozważnym i pomysłowym, złożył kilka projektów racjonalizatorskich.

Jest członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej, odznaczonej Złotą Odznaką BPS.

W Oddziale Stacji Kwasów mówi się o nim popularnie: „Marcel", jest koleżeński i uczynny, współpracownicy zwracają się do niego z różnymi wątpliwościami, które chętnie wyjaśnia.

Marceli Mielnik od 1961 roku jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przez cały czas swojej pracy w naszym zakładzie wykazuje się dużą aktywnością w pracy społecznej a szczególnie na różnych szczeblach organizacji partyjnej. Obecnie jest członkiem Komitetu Miejskiego PZPR, jako członek Komitetu Wojewódzkiego pracuje również w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

Był delegatem na VII Zjazd PZPR, na którym wybrany został zastępcą członka Komitetu Centralnego.

W związku z tym Marcelemu Mielnikowi przybyło pracy społecznej, łączy ją jednak umiejętnie z pracą zawodową, zawsze wzorowo wywiązuje się ze swoich obowiązków, może być zawsze wzorem dla innych.

Marceli Mielnik odznaczony jest odznaką „Zasłużony dla miasta i powiatu Jelenia Góra".

Tekst A.S. zdjęcie Z.A.

Ukończyli 20 i 25 lat pracy w naszym zakładzie

W pierwszej dekadzie kwietnia br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

3 kwietnia — Stanisław Michalak z Oddziału Regeneracji Ługu,

4 kwietnia — Stanisław Miciula z Działu Transportu,

9 kwietnia — Jerzy Jawurek z Wydziału Mechanicznego,

10 kwietnia — Ryszard Kozik z Wydziału Elektrycznego i Marian Bachor z Oddziału Włókniarni.

3 kwietnia br. minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie Weronika Marchut z Oddziału Elany.

Z tych okazji serdeczne życzenia, powodzenia w życiu osobistym i dalszych sukcesów w pracy zawodowej, składa jubilatom Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

W Wydziale Elektrycznym

Do najważniejszych zadań Wydziału Elektrycznego należy konserwacja i remont urządzeń elektrycznych, w tym również centrali telefonicznej i sieci odgromowej.

Rozległy teren zakładu podzielony jest na rejony, każdym z nich opiekuje się inna grupa pracowników Wydziału.

Do Wydziału należą również nowe uruchomienia i w tym celu utworzone zostały niedawno dwie specjalne brygady, które m. in. zmodernizowały urządzenia elektryczne w Oddziale Elany, wykonały nową instalację w Oddziale Włókien Elastycznych oraz nową instalację do wyładowczej suwnicy bramowej.

Brygady te przeprowadziły również modernizację podstacji w Wytwórni Celulozy oraz rozpoczęły prace związane z automatycznym sterowaniem zaworów w Wydziale Wodno Chemicznym.

W Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnówce brygady elektryków doprowadziły kable do domków campingowych, wykonały zabezpieczenia grzejników i oświetlenia, wkrótce zostanie ustawiony i następnie podłączony kiosk transformatorowy.

— „Do największych osiągnięć Wydziału w roku 1975 — mówi kierownik inż. Henryk Wysocki — zaliczam wykonanie nowych instalacji do nawilżarki i suszarki pierwszej w Oddziale Włókniarni, do suwnicy bramowej, wykonanie podstacji w Wytwórni Celulozy oraz znacznej części prac w Sosnówce.

Mieliśmy jednak w ubiegłym roku sporo trudności. Odczuwaliśmy je tym bardziej, że chociaż w zasadzie zajmujemy się głównie remontami i konserwacją, to jednak wykonujemy również wiele nowych inwestycji., bardzo chłonnych w elementy elektryczne.

Brak na przykład wyłączników ŁR zmusza nas do tak zwanego mostkowania, czyli zwierania rozdzielni, co jest w razie awarii dlatego niebezpieczne, że trzeba wyłączyć całe podstacje, często bardzo oddalone od miejsca awarii.

Mieliśmy w roku 1975 i mamy nadal trudności kadrowe. Odchodzą pracownicy z wysokimi stosunkowo grupami, dobrzy fachowcy, niedawno pożegnało się z nami ośmiu takich pracowników, którzy odejście motywowali lepszymi warunkami płacowymi w nowym miejscu pracy.

(Dokończenie na str. 2)

Wykonanie planów w pierwszych miesiącach

W styczniu br. nasz zakład wykonał plan produkcji towarowej w cenach zbytu w 101% a plan sprzedaży w cenach zbytu w 100,7%.

Złożyły się na to następujące wyniki Wytwórni.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała plan ilościowy w 100% i zaliczyła 95,5% produkcji do I gatunku, przy wskaźniku 95% i nieco za dużo bo 4,5% zamiast planowanych 2,6% do III gatunku.

Wytwórnia Celulozy plan ilościowy wykonała w 102,5% i zaliczyła do I gatunku tylko 94,7% produkcji, zamiast planowanych 98%.

Oddział Elany wykonał plan ilościowy w 104,8%, w tym 97,3% I gatunku przy wskaźniku planowanym 89,6%.

Oddział Włókien Elastycznych wykonał tylko 82,9% planu ilościowego.

W lutym zakład wykonał plan produkcji towarowej w cenach zbytu w 100,9% a plan sprzedaży w cenach zbytu w 100%.

(Dokończenie na str. 3)

Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy

Przedsięwzięcie nazywa się Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy i ma na celu zarówno kontynuowanie dotychczasowych najlepszych osiągnięć festiwali kulturalnych związków zawodowych, jak i rozwijanie nowych inicjatyw społecznych i indywidualnych, sprzyjających realizacji zakładowych programów działalności ideowo-wychowawczej.

Ideową inspiracją Przeglądu są treści i zadania wynikające z uchwał VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 10 marca br. w Klubie „Kwadrat" odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Przeglądu, na którym omówiono zadania i zamierzenia w naszym regionie, które powinny przyczynić się do podniesienia poziomu kultury pracy, pełniejszego zaspokojenia potrzeb społeczno-kulturalnych załóg pracowniczych, znacznego ożywienie działalności kulturalno-wychowawczej w województwie, nowych inicjatyw w zakresie kultury, sportu i turystyki.

Należy spodziewać się, że już wkrótce opracowany zostanie szeroki plan Przeglądu Aktywności Kulturalnej w naszym zakładzie.

Zbigniew Adamski

Jubileuszowe wspomnienia

16 marca minęło dwadzieścia pięć lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Jan Kawęcki, zatrudniony obecnie w brygadzie remontowej Oddziału Celulozy.

Oto co mówi on o pierwszych latach swojej pracy.

„—Pierwszą w życiu pracę zawodową zaczynałem w Wydziale Drogowym w Krasnym Stawie.

Na początku roku 1951, za namową teścia, przyjechałem wraz z rodziną do Jeleniej Góry. Skusił mnie urok wielkiego zakładu i tak rozpocząłem pracę w Celwiskozie.

Początkowo zatrudniony byłem jako ślusarz w Dziale Głównego Mechanika, już w maju tego samego roku zostałem skierowany do budowy i uruchomienia Oddziału Przygotowalni Wiskozy. W tym Oddziale pracowałem do roku 1961.

Wobec złego stanu zdrowia, decyzją komisji lekarskiej po dziesięciu latach przeniesiony zostałem do pracy bez kontaktu z dwusiarczkiem węgla i tak zacząłem pracę w Wytwórni Celulozy.

Wspominając pierwsze lata pracy w naszym zakładzie pamiętam, że była ona bardzo ciężka i niebezpieczna, gdyż nie dysponowaliśmy wówczas prawie żadnym sprzętem zmechanizowanym i znaczną większość prac wykonywano ręcznie.

Pracowaliśmy jednak z pełnym poświęceniem w przekonaniu, że szykujemy miejsca pracy dla siebie, że to wszystko co robimy, robimy dla siebie. Praca obecna różni się od tamtej znacznie, nawet od tej z lat sześćdziesiątych.

Brygady remontowe dysponują w większości przypadków sprzętem, ułatwiającym pracę, wszyscy pracownicy mają w naszej Wytwórni odpowiednie warunki socjalne.

Obecnie pracuję jako ślusarz w brygadzie remontowej Oddziału Celulozy, liczącej 23 osoby, kierowanej przez brygadzistę Zbigniewa Skibę. Wykonujemy remonty bieżące i średnie a często również remonty kapitalne maszyn i urządzeń.

Moja żona ze względu na stan zdrowia jest już na rencie i pomaga w wychowywaniu wnuka, syn i córka pracują zawodowo.

Po pracy najchętniej zajmuję się własnym samochodem oraz pracuję na działce.—"

Janusz Łapinis

W Zakładowym Oddziale Samoobrony

● Narady
● Wyróżnienia

W pierwszej dekadzie marca br. odbyła się w Sieradzu narada Kadry ZOS Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych—Chemitex, której tematem była analiza działalności w roku 1975.

Wypadła ona dla naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony korzystnie. We współzawodnictwie za rok 1975 w Zjednoczeniu, nasz ZOS zajął drugie miejsce za ZOS Stilonu Gorzów a przed ZOS Elany Toruń.

Wśród Zespołów Polityczno-Propagandowych pierwsze miejsce zajął nasz Zespół przed Stilonem Gorzów i Elaną Toruń.

Zarówno trzy pierwsze Oddziały Samoobrony jak i Zespoły P-P uzyskały oceny bardzo dobre.

15 marca br. odbyła się w zakładzie narada kadry ZOS w czasie której nagrody za wzorową pracę otrzymali: Tadeusz Liskowicz i Elżbieta Najmrodzka ze służby ratownictwa technicznego, Zenona Starenga ze służby medyczno-sanitarnej, Kazimiera Wiączek, Kazimierz Jabłoński i Józef Chrobak z zespołu polityczno-propagandowego, Eugeniusz Grobelny ze służby łączności i alarmowania, Jerzy Rakowicz i Mieczysław Banucha ze służby przeciwpożarowej.

Nagrody rzeczowe otrzymali szefowie służb: Lidia Szkarłat, Stanisław Borzęcki, Marian Kotlarek, Jerzy Jawurek i Tadeusz Syp oraz komendant ZOS Kazimierz Wiśniewski.

W naradzie udział wzięli ppłk. E. Jakubowski szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej i jego zastępca mjr S. Żyła.

Z dniem 15 marca br. wprowadzono następujące zmiany w składzie kadry ZOS: po odejściu na emeryturę Jana Owczarza na zastępcę komendanta ZOS do spraw technicznych i zaopatrzenia powołano Edmunda Adamskiego, odwołano ze stanowiska szefa służby medyczno-sanitarnej Jerzego Jawurka a ze stanowiska szefa służby schronowej Mieczysława Myćkę i powołano w ich miejsce Mariana Tobisa i Władysława Chmiela.

Jerzy Jawurek pełnił obowiązki szefa służby od roku 1951 i był szefem o najdłuższym stażu. Jak powiedział Szef Obrony Cywilnej Zakładu — Jerzy Jawurek otrzymał urlop okresowy i będzie nadal uwzględniany w rezerwie.

Ka-Wu.

Komendant naszej ORMO Ignacy Muszyński Fot. Z. Adamski

Trzydzieści lat ORMO

W tym roku obchodzona była trzydziesta rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

W naszym zakładzie ORMO powstała w styczniu 1962 roku.

W ciągu czternastu lat działalności zakładowa organizacja ORMO była dobrym pomocnikiem Straży Przemysłowej, w trudnej pracy przy zabezpieczeniu mienia i porządku jej członkowie współpracowali i współpracują z Milicją Obywatelską nie tylko w zakładzie ale również na terenie miasta.

Widzimy ich bardzo często w czasie służby, którą pełnią w różnych porach dnia i nocy, niezależnie od pracy zawodowej.

Jak utrwaliła statystyka, w ciągu czternastu lat nasi Ormowcy pracowali społecznie dla zakładu 21.000 godzin.

Należy się im za to nasza wdzięczność i uznanie za codzienny trud.

Do wyróżniających się członków ORMO zaliczyć m. in. należy Tadeusza Brzozowskiego, Waleriana Pietrzaka i Ignacego Muszyńskiego, który jest komendantem zakładowej ORMO.

IM.

czego nas uczą wypadki przy pracy

Przy takich czynnościach urządzenie należy wyłączyć

Przepisy bezpieczeństwa pracy wyraźnie mówią o tym, że wzbronione jest czyszczenie, naprawa i ręczne smarowanie maszyn lub urządzeń, będących w ruchu, że aby te czynności wykonać, urządzenie musi być wyłączone z ruchu i zabezpieczone.

Wskutek nie przestrzegania tego podstawowego przepisu, już niejednokrotnie zdarzały się w naszym zakładzie wypadki, taka była również przyczyna wypadku, który miał miejsce 17 stycznia br. w Oddziale Stacji Kwasów. Bronisław Pacewicz aparatowy wirówek soli glauberskiej, pod koniec zmiany chciał z kosza zsypowego urządzenia do przekazywania soli glauberskiej z wirówek, popchnąć ręką, nagromadzoną sól.

Kiedy wykonywał tę czynność, noga pośliznęła mu się do tyłu i odruchowo oparł się o obracający się bęben urządzenia. Spowodowało to przechwycenie i wciągnięcie ręki w urządzenie napinające. Bronisław Pacewicz nie mógł sam uwolnić ręki, ani wyłączyć urządzenia, wobec czego zaczął wołać o pomoc.

Dopiero z szatni nadbiegł pracownik Oddziału Przygotowalni Wiskozy Piotr Podlasin, który wyłączył urządzenie, a zawiadomiony mistrz zmiany uwolnił Pacewiczowi rękę, która została złamana w okolicy nadgarstka.

Mistrz w meldunku o wypadku m. in. napisał, że „do obowiązków Pacewicza należało przed zdaniem zmiany zrobienie porządków w miejscu pracy.—"

Należało więc do niego usunięcie nagromadzonej soli, co chyba robi się na każdej zmianie.

Dla wszystkich zainteresowanych pracowników powinno być jasne, że takie zapobieganie nagromadzeniu się soli, jak to usiłował zrobić Bronisław Pacewicz, nie może mieć miejsca.

Nad postanowieniem przepisów bhp, że takich czynności jak czyszczenie, naprawa, ręczne smarowanie itp. nie można wykonywać w czasie ruchu maszyn i urządzeń, nie można dyskutować, nie wolno od nich odstępować ani na pół kroku, ale trzeba się do nich stosować z żelazną konsekwencją.

Taka jest jedyna recepta na zabezpieczenie się przed podobnymi i takimi samymi wypadkami przy pracy, jak ten, któremu uległ 17 stycznia br. w Oddziale Stacji Kwasów, Bronisław Pacewicz.

Bronisław Ralo

Czy obiektywnie?

(Dokończenie ze str. 1)

padków" ustala, że gdy dwie lub więcej zmian pracować będą cały rok bez wypadku, o zajęciu pierwszego miejsca decydować będą: kultura i estetyka miejsca pracy, zaangażowanie w zakresie poprawy warunków bhp i inne inicjatywy w tym zakresie. Ponieważ w ubiegłym roku jury miały trudności z wytypowaniem pierwszeństwa, ze względu na bardzo lakoniczne motywacje przekazywane przez zespoły podsumowujące współzawodnictwo na szczeblu Wytwórni, w tym roku w piśmie okólnym do Kierowników Wydziałów wyraźnie podkreślono, że typując najlepszą zmianę spośród tych, które pracowały cały rok bez wypadku, należy określić wyczerpująco jej zasługi w poprawie warunków bhp, dążeniu do pracy bez wypadków, podnoszeniu stale na wyższy poziom czystości i estetyki miejsca pracy, zaangażowaniu społecznym i pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych. Z tej oceny — czytamy w piśmie okólnym — należy sporządzić protokół z wyczerpującym uzasadnieniem, który należy przekazać redakcji.

Tak więc nie ilość osób na zmianie; jej liczebność, ale dodatkowe wysiłki umotywowane w protokóle, decydowały o pierwszeństwie.

Że jury nie sugerowało się tym, z ilu osób składa się zmiana czy brygada świadczy najlepiej fakt, że pierwsza zmiana w grupie produkcyjnej liczy aż 29 osób, pierwsza w grupie usługowej tylko 8.

Również w ubiegłym roku nagrodzono nagrodami tej samej wielkości co w tym roku, zmiany i brygady wieloosobowe.

Albowiem z góry wiadomo, że nagrody pieniężne otrzymują najlepsi, a cała zmiana uczestniczy w nagrodzie zbiorowej: w ubiegłym roku wycieczka, w tym roku teatr.

Ponieważ w tym roku przyznane zostały tylko pierwsze nagrody w obydwu grupach (w ubiegłym roku były jeszcze nagrody drugie), te tylko dwa najlepsze miejsca były przedmiotem dyskusji jury, niema więc żadnej — jak to sądzi Czytelnik — dalszej kolejności, znane są tylko najlepsze zmiany w Wydziałach, wybrane przez Zespoły Wydziałowe i podaliśmy je już do wiadomości w naszej gazecie.

Prosimy jednak bardzo, nie posądzać członków jury o brak obiektywizmu. Dyskutowaliśmy dość długo nad kandydatami, uwzględniliśmy głosy za i przeciw, a do wyników ostatecznych doszliśmy zgodnie jednogłośnie.

Tyle wyjaśnień na list, za który dziękujemy, pozwolił on nam na wyjaśnienie spraw wątpliwych, bylibyśmy niezmiernie uradowani, gdyby nasze wyjaśnienia przemówiły Czytelnikowi do przekonania.

Stefan Karski

W Wydziale Elektrycznym

(Dokończenie ze str. 1)

Z tego też powodu między innymi, byliśmy zmuszeni przeprowadzić pewną reorganizację naszych rejonów, zmniejszyliśmy ich ilość z czterech do trzech i zlikwidowaliśmy w ten sposób jeden etat mistrza.

Mamy jednak w naszym Wydziale znaczną większość doświadczonych, dobrych fachowców, którzy sumiennie wykonują swoje obowiązki, są przywiązani do zakładu i na których zawsze można liczyć.

Do nich należą w pierwszym rzędzie: Stanisław Sej, Tadeusz Sitowski, Tadeusz Duda, który ma szczególnie duży wkład pracy w uruchomienie suszarek, i obecnie będzie wykonywał instalację do piątej suszarki, Waldemar Żarczyński, specjalista od nowych uruchomień, który ma duże osiągnięcia w szkoleniu młodych pracowników i inni.

Praca elektryka jest odpowiedzialna i niebezpieczna, podejmując trudne zadania, zawsze musi być pewny tego co robi.

Chociaż do odpowiednich prac dobieramy odpowiednich ludzi, ale nie oznacza to wcale, że możemy tolerować nieostrożnych, narażających siebie i otoczenie na wypadek przy pracy, lub co gorzej zaglądających do kieliszka, gdyż wyrządzilibyśmy tym i sobie i im szkodę.

Dlatego właśnie zwolniliśmy niedawno z pracy Zenona Zaletę karanego za nietrzeźwość w pracy co powinno być przestrogą dla innych.

Bardzo wielką wagę przywiązujemy do bezpieczeństwa pracy.

Niedawno w naszym Wydziale młody elektryk Marek Górnicz chciał się popisać co to on potrafi i na zabronionej pracy spowodował śrubokrętem zwarcie na wyłączniku olejowym. Miał szczęście, że lekko się poparzył.

Jest to jeszcze jeden sygnał, że elektryk nie może popisywać się brawurą, że zawsze w pracy musi cechować go wielka rozwaga. Myślę, że także wypadku mógł uniknąć Jerzy Jankiewicz, stary, doświadczony pracownik, który również wykazał w pracy za mało rozwagi i ostrożności.

Te wypadki wyeliminowały nasz Wydział z czołówki współzawodniczących o puchar przechodni „Wspólnego Celu", o poprawę bezpieczeństwa pracy.

Myślę jednak, że w najbliższej już przyszłości postaramy się o lepsze wyniki a swoje zadania roku 1976 nasza załoga na pewno wykona z nadwyżką.—"

Zbigniew Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY
„WSPÓLNY CEL"
w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony" i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.
Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, mgr Maria Kolasińska, Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— dokonać aktualizacji instrukcji technologicznych i bezpieczeństwa pracy. Poza tym, zgodnie z zaleceniem, wszyscy spawacze SOWI zostaną poddani egzaminowi z zakresu bezpieczeństwa pracy.

Sprawy bhp były przedmiotem narady KSR SOWI w dniu 6 stycznia br.

Na pracowników, których postępowanie i brak dozoru przyczyniły się do powstania wypadku, nałożono kary pieniężne i dyscyplinarne, również na przyszłość za uchybienia w zakresie bezpieczeństwa pracy będziemy egzekwować surowe sankcje, aż do zwolnienia z pracy włącznie.

Kierownictwo SOWI podejmowało i nadal podejmuje wiele przedsięwzięć, zmierzających do poprawy warunków pracy i stanu bhp, między innymi wybudowano hale warsztatowe, na ile było to możliwe wprowadzono mechanizację prac uciążliwych, robimy starania o zakup maszyn, urządzeń i narzędzi ułatwiających pracę i nie powodujących zagrożeń.

Przy czym należy podkreślić, że wszystkie przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne nie wyeliminują w stu procentach zagrożeń.

Bardzo ważną sprawą jest dyscyplina, zdolność przewidywania, rozwaga i ostrożność samych pracowników i właściwe omówienie wypadku, tych cech brakło pracownikom długoletnim i mającym odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia. Główny inżynier robót — zastępca kierownika SOWI inż. H. Kołodziej.—"

W sprawie felietoniku

— „Nawiązując do artykułu, który ukazał się w poprzednim numerze „Wspólnego Celu" w rubryce „zamiast felietoniku" — pragnę sprostować pewne nieścisłości:

W ww. artykule, zarzuca się nam, że nie można uzyskać połączenia telefonicznego z Przychodnią Przyzakładową — cytuję: „w Oddziale Włókniarni wydarzył się wypadek przy pracy, a nie mogą się dodzwonić po karetkę".

A prawda była taka — z Oddziału Włókniarni na numer alarmowy dzwonili Ob. Iwaniec i Ob. Jutka — obaj zgodnie podają, że telefon odebrano natychmiast. Relacja dyżurnej pielęgniarki jest taka sama — w momencie, gdy odezwał się sygnał alarmowy znajdowała się przy telefonie i natychmiast podniosła słuchawkę. Razem z kierowcą — wyjechała karetką do wypadku — polecając rejestratorce by czuwała przy telefonie. Rejestratorka usłyszała ponowny sygnał alarmowy, ale póki przeszła z rejestracji do Gabinetu Zabiegowego, telefon się wyłączył.

Pozostałe telefony: 69 — Rejestracja — nie potrafię dokładnie odpowiedzieć dlaczego nie został odebrany, być może rejestratorka w tym czasie biegła do telefonu alarmowego.

Telefon 140 kierownik — byłam w pracy — telefony odbieram, ale żadnego sygnału nie słyszałam — może w pośpiechu został wykręcony inny numer (?).

Telefon 181 — Administracja — pracownica była nieobecna w pracy z powodu choroby.

Telefon 202 — odebrała laborantka fizjoterapii — zeszła na parter do Gabinetu Zabiegowego i dowiedziała się, że karetka już wyjechała. Po chwili zresztą karetka wróciła z pacjentem.

Czy redakcja „Wspólnego Celu" nie mogła we własnym zakresie dojść do prawdy i nie odrywać nas od pracy w czasie epidemii grypy. Kierownik Przychodni Przyzakładowej — Zuzanna Bałuta.—"

OD REDAKCJI

Redakcja „Wspólnego Celu" musi zawsze dochodzić do prawdy we własnym zakresie. Tę prawdę zarejestrowaliśmy na taśmie magnetofonowej w postaci wypowiedzi pracownika, który nie zdążył doczekać się na połączenie telefoniczne w Oddziale, biegł więc do Przychodni. Po drodze wstąpił do redakcji, licząc że my się prędzej „dodzwonimy". Po bezskutecznych próbach telefonicznego połączenia się z Przychodnią z naszej strony, pracownik ów pobiegł dalej. Dopiero niedaleko Przychodni spotkał karetkę.

Jak oświadczył pracownik łączne oczekiwanie na karetkę trwało więcej niż 10 minut, co potwierdza zresztą prowizoryczne wyliczenie czasu potrzebnego na wymienione wyżej czynności, od wypadku do spotkania z karetką.

I to jest nasza prawda, której niestety nie chce przyjąć do wiadomości, mimo wysłuchania nagranej na taśmie wypowiedzi pracownika, Kierownik Przychodni.

(Dokończenie na str. 3)

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Już w następnym numerze podamy do wiadomości, która notatka w tej rubryce w marcu br. uznana została za najlepszą a jej autor uhonorowany bonem książkowym względnie biletem do teatru jako nagrodą specjalną, niezależnie od honorarium.

Nasz nieustający konkurs trwa, prosimy nadal o nadsyłanie listów w sprawie rezerw, oszczędności surowców, poprawy organizacji pracy itp.

Kiedy do Ustki?

— „Pracuję od 1969 roku w Dziale Transportu jako robotnik transportowy, mieszkam z żoną i dwojgiem dzieci (4 i 8 lat) w Janowicach Wielkich, moje warunki mieszkaniowe są trudne.

Kiedy w Biurze Zatrudnienia starałem się o pracę w Celwiskozie, słyszałem że będę miał możliwość spędzenia wraz z rodziną urlopu nad morzem, w zakładowym ośrodku wczasowym.

Tymczasem w praktyce sprawa wygląda nie tak prosto, chociaż już dwa lata się staram, zawsze wyłaniają się jakieś niezależne ode mnie trudności.

Naprzód tłumaczono mi, że za krótko jeszcze pracuję, potem, że jest mało miejsc.

W ubiegłym roku, kiedy prosiłem o wczasy w lipcu lub z początkiem sierpnia, bo dziecko we wrześniu musi iść do szkoły, przyznano mi wczasy od pierwszego września, nie mogłem więc skorzystać. Myślałem, że uda mi się w tym roku, ale Rada Oddziałowa nie przyznała mi miejsca w lipcu bo nasz Przewodniczący twierdzi, że byłem w Ustce w ubiegłym roku, co nie jest zgodne z prawdą.

Byłem na wczasach ale auto-stopem.

Proszę o interwencję w mojej sprawie. Kazimierz Eckert.—"

Uwaga - niebezpieczeństwo

— „Przy różnego rodzaju robotach instalacyjnych wykonawcy stosują w naszym zakładzie rozwiązania niewłaściwe, które powodują bardzo często niszczenie elementów żelbetonowych, odkryte zbrojenia szybko korodują i stwarzają zagrożenie dla konstrukcji budowlanej.

Czas najwyższy aby zabronić rozkuwania belek, podciągów, płyt stropowych co może doprowadzić do poważnego zagrożenia budynków zakładowych.

Jako przykład lekceważenia bezpieczeństwa pod tym względem można podać, że ostatnio w pomieszczeniu Głównego Pomiarowca brygada elektryków podwieszając lampy oświetleniowe rozkuwała część belek stropowych aż do zbrojenia.

Podobne wypadki często mają również miejsce w Wytwórni Celulozy.

Bronisław Stawski.—"

Co zaproponował Zespół Produkcyjny?

(Dokończenie ze str. 1)

Z grupy wniosków, których realizacja wpłynie w sposób widoczny na poprawę naturalnego środowiska człowieka, na szczególną uwagę zasługuje wniosek zmiany obiegu ścieków z wyparek oraz katalitycznego spalania związków siarki. Ten drugi wniosek, ze względu na konieczność przeprowadzenia badań, niezbędnych do zaprojektowania a następnie wybudowania odpowiednich urządzeń, będzie realizowany przy ścisłej współpracy z Instytutem Włókien Chemicznych.

Zespół proponuje również zwiększenie produkcji folii polietylenowej, wkładów do kołder oraz siatki ogrodzeniowej a więc trzech rodzajów naszej produkcji rynkowej.

Jadwiga Trzeciakowa

Zaproszenie za kulisy

Po opublikowaniu we „Wspólnym Celu" artykułu „Co się nam podoba?", w którym pisaliśmy, że pracownicy naszego zakładu niezbyt chętnie chodzą do teatru, odezwały się głosy, że winę za ten stan rzeczy ponosi także Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Radzie Zakładowej, która oferuje tylko bilety na imprezy estradowe.

W roku 1975 Komisja KO rzeczywiście nie rozprowadzała biletów na spektakle teatralne. Wina było obustronna: Kierownictwo Teatru nie informowało Komisję o swoich zamierzeniach, o terminach przedstawień, nie dostarczało materiałów reklamowych i nie godziło się na komisyjną sprzedaż biletów w zakładzie.

Komisja KO kupowała na przykład 100 biletów i jeżeli nie było nabywców, ponosiła stratę finansową.

Pod koniec 1975 roku z inicjatywy Zakładu odbyło się spotkanie z przedstawicielami Teatru im. Cypriana Norwida, na którym zarysowany został ramowy plan wzajemnej współpracy.

Do najciekawszych projektów tego planu należą spotkania z aktorami oraz wycieczki za kulisy.

Od czasu spotkania przedstawicieli Teatru z Komisją KO rozprowadzane są w naszym zakładzie bilety do teatru, należy jednak pamiętać, że premiera w teatrze wypada przeważnie raz na dwa miesiące, a imprezy estradowe są organizowane 3—4 razy w miesiącu, stąd przewaga tych ostatnich przy rozprowadzaniu biletów.

Warto jednak i przy tej okazji jeszcze raz podkreślić, że mało jest w naszym Zakładzie prawdziwych miłośników teatru, o czym choćby świadczy taki fakt, że na spotkanie z tak popularnym aktorem jak Kazimierz Wichniarz (odtwórca roli Zagłoby w filmie „Potop"), znaleźliśmy w zakładzie tylko jednego amatora.

Andrzej Grzelak

Z KRONIKI ZAKŁADU

O zamierzeniach Działu Socjalnego w zakresie organizacji dorocznych imprez dla dzieci, szeroko informował w „Listach do redakcji" w numerze 6 „Wspólnego Celu", kierownik Mieczysław Myćka.

Nowy plan zakłada więcej imprez i więcej funduszów na ten cel, aby mogło z nich korzystać więcej dzieci pracowników zakładu. Po imprezie noworocznej i balu karnawałowym, w grudniu przyjdzie kolej na imprezę choinkową. Na zdjęciu niżej fragment sali w „Kwadracie", w czasie jednej z imprez.

Tekst Sk., zdjęcie A. Skupin

Fragment stołówki Administracji prowadzonej przez Stefanię Jagiełło i Franciszkę Dancewicz, która we współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym Oddziale" za rok 1975 zajęła 9 miejsce.

Fot. Z. Adamski

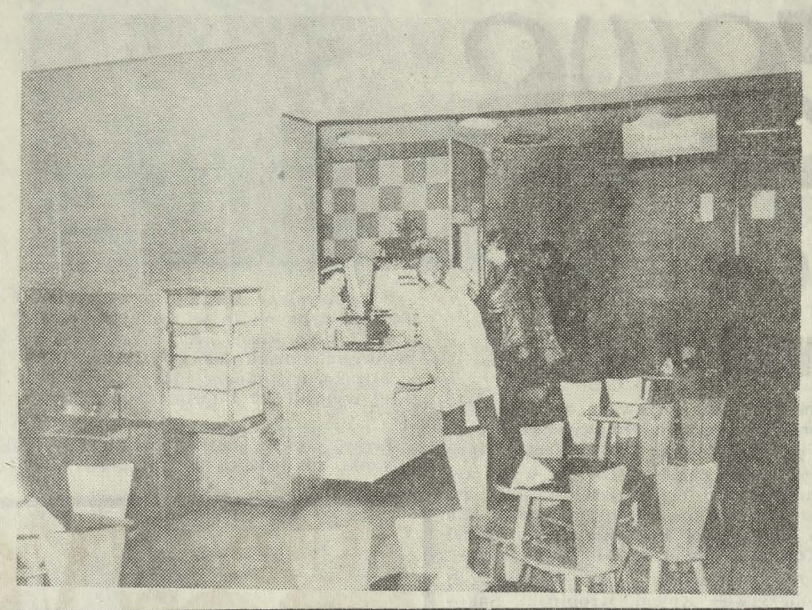

Nowa Rada w Wytwórni Włókien Syntetycznych

W lutym zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w związkowych Radach Oddziałowych, na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych i konferencjach wybrano nowe składy Rad.

W dyskusji na tych zebraniach i konferencjach poruszono wiele różnorodnych spraw. Wnioski które trafiły do uchwał końcowych powinny znaleźć miejsce w programach działania nowych Rad.

Oddział Elany i Oddział Włókien Elastycznych mają jedną wspólną obecnie Radę Oddziałową; Wytwórni Włókien Syntetycznych.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej tej Rady w dyskusji najwięcej miejsca poświęcono sprawom produkcyjnym. Nowy Oddział Włókien Elastycznych napotyka ciągle jeszcze na trudności w wykonywaniu zadań produkcyjnych, stary Oddział Elany pracuje jak za najlepszych czasów, ale stają ciągle przed nim nowe zadania, stąd potrzebna jest ciągle stała mobilizacja.

Wiele słów krytycznych na konferencji powiedziano na temat pijalni mleka i szatni obu Oddziałów.

Chociaż nie można winę za zły stan czystości i estetyki urządzeń socjalnych składać wyłącznie na Dział Socjalny, który ma trudności z personalną obsadę etatów sprzątaczek, na zebraniu większość osób wypowiedziała się w ten właśnie sposób.

W dyskusji krytykowano również złe zaopatrzenie w odzież roboczą i domagano się naprawy złej aktualnie sytuacji.

Wybrano nową Radę Oddziałową w następującym składzie: przewodniczący Władysław Szmajda — ślusarz z Oddziału Włókien Elastycznych, sekretarz — Izydor Smolin — ślusarz z Oddziału Elany, członkowie Rady: Katarzyna Tokarzewska, Władysława Glińska i Zdzisław Dąbek wszyscy z Oddziału Włókien Elastycznych. Oddziałowym Społecznym Inspektorem Pracy wybrany został Marcin Zajączkowski.

M. R.

Powołano pięć komisji problemowych

Na Związkowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Wytwórni Włókien Celulozowych, wybrano nową Rady Oddziałową.

Nowym przewodniczącym Rady został Zbigniew Misztal, który wprawdzie na tym stanowisku będzie po raz pierwszy, ale działaczem związkowym jest od dłuższego czasu, w poprzedniej kadencji był członkiem Rady Oddziałowej.

W dziewięcioosobowym składzie nowej Rady, która pierwsze swoje posiedzenie odbyła zaraz po wyborach, większość członków to wypróbowani działacze, nie pierwszą kadencję pełniący różne funkcje w Radzie i jej komisjach, reprezentujący również wszystkie Oddziały Wytwórni: Stanisław Gała, Jan Speruda i Władysław Kaczmarek z Oddziału Włókniarni, Czesław Kubicki z Oddziału Belowaczek, Emil Gorczyca z Oddziału Alkalizacji, Jan Jakubczak z Oddziału Przygotowalni Wiskozy, Wiesława Murzyn z Działu Kontroli Jakości, przewodniczący Rady Zbigniew Misztal pracuje w Oddziale Stacji Kwasów a sekretarz Bolesław Jóźwiak w Administracji Wytwórni.

Rada Oddziałowa zamierza oprzeć swoją pracę o następujące pięć komisji problemowych: socjalno-bytowa z przewodniczącym Stanisławem Gałą, kulturalno-oświatowa z przewodniczącym Janem Sperudą, ochrony pracy pod przewodnictwem oddziałowego inspektora pracy Władysława Kaczmarka, współzawodnictwa pracy z przewodniczącym Emilem Gorczycą i kasy pożyczkowej z przewodniczącym Tadeuszem Tomaszewskim.

Z.M.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 2)

Dziwi nas to tak samo, jak „zarzut" że „odrywaliśmy od pracy w czasie epidemii grypy" pracowników Przychodni.

Wizyta Kierownika Przychodni w naszej redakcji nastąpiła z własnej inicjatywy, a nie uważamy aby z powodu jakiejkolwiek epidemii, wrzucać do kosza krytyczne uwagi i listy.

Przerwa w dyżurze

—„W odpowiedzi na notatkę Ob. Antoniego Orłowskiego, przesyłam następujące wyjaśnienie.

15-minutowe przerwy w pracy gabinetu zabiegowego są konieczne do przekazania dyżuru. Pielęgniarka obejmująca dyżur, musi zapoznać się z jakim zapasem leków i materiałów opatrunkowych rozpoczyna pracę. W tym czasie pielęgniarki obu zmian sprawdzają sprzęt, za który odpowiadają materialnie, oraz przebierają się w odzież ochronną. Przerwy w pracy nie dotyczą nagłych wypadków. Zmiana opatrunku u Ob. Orłowskiego nie była sprawą pilną — nie mniej pielęgniarka powinna załatwić pacjenta możliwie najszybciej.

Przypomniano wszystkim pielęgniarkom o obowiązkach w czasie pełnienia dyżuru. Kierownik Przychodni Przyzakładowej — Zuzanna Baluta.—"

Wykonanie planów

(Dokończenie ze str. 1)

Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała plan ilościowy w 100% i zaliczyła 94,3% włókna do I gatunku, przy wskaźniku 93,4%.

Wytwórnia Celulozy wykonała plan ilościowy w lutym w 101,3%, w tym 98,6% I gatunku przy wskaźniku 98%.

Oddział Elany wykonał zadania ilościowe w 100% i zaliczył 96% włókna do I gatunku, przy wskaźniku 91%.

Oddział Włókien Elastycznych wykonał tylko 89,7% planu.

Edmund Adamski

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1505 wystawioną dla Ludwika Treli.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1350 wystawioną dla Bogusława Konwy.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

ROZMAITOŚCI NIEDOCINKI DOCINKI

R — JAK REZERWY

Szukamy rezerw w materiałach i surowcach, w etatach i w czasie marnotrawionym na cele nie związane ze sprawami zakładu.

A oto co zauważył nasz korespondent 11 marca przed godziną 12 koło Oddziału Włókniarni.

Pięciu pracowników pracowało w tym czasie przy wcale nie produkcyjnej pracy.

Polegała ona na tym, że jedni ładowali na taczki w piwnicy Oddziału Włókniarni dobrze zachowane drewno opałowe, wywozili je po pochylni na zewnątrz. Pozostali ładowali je na platformę zaprzężoną w konie.

Trzeba przyznać że robota była bardzo dobrze zorganizowana, ale naszemu korespondentowi wydawało się, że była to robota na czyjś prywatny użytek.

Co na to Kierownik?

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Rozpoczął się niedawno remont budynku głównego administracji. Budowlani wykonujący te prace, są przerażeni stanem pomieszczeń biurowych i korytarzy.

Twierdzą że ściany są dlatego tak silnie zabrudzone i zapylone, że przy sprzątaniu rzadko używany jest odkurzacz, a najczęściej sprawę załatwia zwykła szczotka.

—Nie nadążymy odnawiać pomieszczeń, jeżeli nadal w takim tempie jak obecnie, będą one zakurzane — twierdzą Budowlani.

Sb.

OPOWIASTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Jeżeli nawet powstanie w naszym pięknym mieście izba wytrzeźwień, to i tak z niej nie będziemy korzystali!

Mamy bowiem w zakładzie, swój własny wypróbowany system wytrzeźwiania, jakby to można powiedzieć: w bezpośrednim kontakcie z miejscem pracy.

Oto maszynista z Działu Transportu Ryszard Lewandowski ukończył pracę 12 marca o godzinie 22, ale „trzeźwiał" w szatni Działu, aż do rana dnia następnego.

Jak głosi wszystko wiedząca opinia, nie jest to jedyny wypadek korzystania z „wytrzeźwialni" w Dziale Transportu przez Ryszarda Lewandowskiego. 10 lutego br. również po zakończeniu pracy o godzinie 22 próbował przyjść do siebie, ale z zakładu wyszedł dopiero 11 lutego rano.

Podobno ten sposób trzeźwienia tolerowany jest przez mistrzów. A co na to Kierownictwo?

ND.

KARTKI „ZE SŁOŃCEM"

W drugiej dekadzie marca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z I mistrzostw Polski w skibobach, w Zakopanem, przesyłają członkowie Sekcji skibobowej TKKF „Tramp".

— Serdeczne pozdrowienia i ukłony dla pracowników Redakcji z okazji pobytu w Sanatorium „Stomil" w Rymanowie Zdroju, przesyła pracownik „El" Leonard Bronicki.

P.P. Pogoda dość ładna, śniegu moc a warunki do odpoczynku wprost idealne.—"

Fot. A. Skupin

wiadomości Sportowe

Piłkarze MZKS wystartowali dobrze!

Udanie wystartowali w rundzie wiosennej piłkarze pierwszego zespołu MZKS Jelenia Góra, którzy na trudnym terenie w Chocianowie, pokonali 3:0 tamtejszą Stal, prowadząc do przerwy 1:0.

Mecz toczył się przy stałej przewadze naszej jedenastki, która przewyższała przeciwnika pod każdym względem.

Serię bramek zapoczątkował Jończy w 28 minucie z podania Kocniowskiego, mimo przewagi wynik 1:0 utrzymał się do przerwy.

Druga bramka padła już w piątej minucie drugiej połowy, zdobył ją nowy napastnik naszej drużyny Benke, wynik na 3:0 podwyższył Kocniowski. Krótki zryw gospodarzy dał im okresową przewagę w polu, nie przyniósł jednak zmiany wyniku.

Jończy strzelił pierwszą bramkę w rozgrywkach mistrzowskich w sezonie wiosennym dla MZKS.
Fot. Z. Adamski

Zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe, ale piłkarze MZKS nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji do zdobycia bramek. Sytuacje takie mieli Żarczyński i Miśkiewicz a strzał Kowala główką trafił w słupek.

Nasza drużyna grała w składzie: Należyty — Kowal, Kropiński, Sakowicz, Stefańczyk — Żarczyński, Kiszka, Miśkiewicz (od 70 minuty Charko),— Kocniowski, Benke, Jończy.

W pozostałych meczach czwartej kolejki w klasie wojewódzkiej, Lechia Piechowice nie potrafiła wykorzystać atutu własnego boiska i zremisowała 1:1 w bardzo ważnym spotkaniu z rywalem do pierwszego miejsca Chrobrym z Głogowa. Mecz oglądała liczna rzesza kibiców, również przybyłych do Piechowic z Głogowa. Spotkanie było zacięte, ale poziom specjalnie nie zachwycił.

Górnik Wałbrzych wykazał dobrą dyspozycję strzelecką i wysoko 6:0 pokonał kandydata do spadku Łużyce Lubań, obejmując dzięki temu zwycięstwu prowadzenie w tabeli, lepszym stosunkiem bramek przed Chrobrym i Lechią.

Zagłębie Ib przegrało w Lubinie 0:1 z Chojnowianką, Olimpia rozgromiła 5:0 w Kamiennej Górze Gryf Gryfów Śląski, Victoria Boguszów zremisowała na własnym boisku 0:0 z legnicką Miedzią, BKS w Bolesławcu zwyciężył 2:0 Górnika z Polkowic.

Po czternastej kolejce rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Górnik Wałbrzych	29	29:4
2. Chrobry Głogów	23	30:7
3. Lechia Piechowice	22	29:7
4. MZKS Jelenia Góra	21	25:10
5. BKS Bolesławiec	16	16:13
6. Olimpia Kamienna Góra	14	19:14
7. Victoria Boguszów	14	-6:18
8. Chojnowianka	12	15:17
9. Górnik Polkowice	12	15:18
10. Stal Chocianów	11	12:27
11. Miedź Legnica	9	14:23
12. Gryf Gryfów Śląski	9	7:28
13. Zagłębie Ib Lubin	5	11:25
14. Łużyce Lubań	5	12:44

Z pozostałych zespołów piłkarskich MZKS, drużyna Ib w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A" przegrała na własnym boisku 0:3 z Włókniarzem z Mirska, a juniorzy klasy wojewódzkiej wygrali 5:0 z Orłem Mysłakowice.

*

Jerzy Jończy strzelec pierwszej bramki dla MZKS w meczach mistrzowskich klasy wojewódzkiej w rundzie wiosennej, jest wychowankiem LZS Pilchowice.

W MZKS rozegrał około 50 spotkań i strzelił dotychczas 9 bramek. Ma 19 lat i jest ciągle jeszcze nadzieją naszej drużyny i jej ataku. Jest optymistą: przewiduje, że MZKS zakończy tegoroczne rozgrywki na drugim miejscu w tabeli.

Michał Klonowicz

*

17 marca br. odbył się zaległy mecz szczebla okręgowego o Puchar Polski na rok 1977, w którym pierwszy zespół MZKS Jelenia Góra spotkał się w Kowarach z tamtejszą Olimpią, prowadzoną przez trenera Mieczysława Cybulskiego, która aktualnie zajmuje pierwsze miejsce w IV grupie klasy „A" i jest kandydatem na awans do klasy wojewódzkiej.

Mecz zakończył się wygraną MZKS 3:1. Bramki dla naszej drużyny strzelili: Kocniowski, Żarczyński i jedna samobójcza.

Tak więc MZKS zakwalifikował się do następnej kolejki rozgrywek pucharowych.

Mk.

Ralf Wicke (RFN) mistrz Europy juniorów w przełaju kolarskim na rok 1976. Fot. Z. Adamski

Na turystycznym szlaku

Nr 4 (201) Marzec 1976 r. Rok XVI

Spacery pożyteczne po Jeleniej Górze

W lutowym numerze „Na turystycznym szlaku" proponowaliśmy naszym czytelnikom spacery po Jeleniej Górze, jako że sezon dalszych wędrówek jeszcze nie rozpoczął się.

Dzisiaj kontynuujemy ten cykl.

Proponujemy więc zwiedzenie następujących zabytków w naszym mieście.

Kościół parafialny w pobliżu placu Ratuszowego, powstał prawdopodobnie w XIV wieku, o pięknych gotyckich portalach, posiada ciekawe zabytkowe nagrobki, piękne wnętrza, bogate malowidła. Wyposażenie wnętrza z XVI wieku XVII i XVIII wieku.

Kościół św. Krzyża zwany również garnizonowym, zbudowany został w roku 1718 jako protestancki i kosztował jeleniogórskich mieszczan wiele, jako że trzeba było się okupić zarówno królowi Szwecji Karolowi XII jako protektorowi, jak i cesarzowi Niemiec, za pozwolenie budowy.

Ten kościół ma wspaniałe wnętrze, główny ołtarz jest pięknie zdobiony, co jest wyjątkiem, jako że kościoły protestanckie nie posiadały w zasadzie żadnych ozdób. Zabytkowe są również budynki z XVIII wieku obok kościoła.

Prawie na środku ulicy 1-Maja stoi cerkiewka prawosławna, dawniej kościół katolicki z XVIII wieku, wewnątrz wiele ikon, pochodzących z cerkwi Lubelszczyzny. Na ścianie wewnętrznej dwa krzyże pokutne, oznaczają miejsce dokonania zbrodni.

A skoro będziemy przy ul. 1 Maja warto również zwrócić uwagę na zabytkowy dom z zegarem słonecznym, pod nr 5.

Kazimierz Sartys

Wieża kościoła „garnizonowego". O zabytkach Jeleniej Góry czytaj w artykule obok.
Fot. archiwum

Wiosna 1976, tak jak każda wiosna, zaczyna się w naszym Zakładowym Oddziale PTTK tradycyjną już imprezą motorowców „Marzanną".

4 kwietnia posiadacze czterech kółek wybiorą się wraz z rodzinami na wycieczkę samochodową, której główną atrakcją będzie symboliczne topienie kukły przedstawiającą zimę, co będzie nieomylną oznaką, że zaczyna się wiosna.

W dniach od 16 do 21 kwietnia Zakładowy Oddział PTTK organizuje wczasy świąteczne w Zachełmiu.

To dobrze, że ten sposób spędzania czasu świątecznego, w kontakcie z przyrodą, bez harówki przedświątecznej obowiązującej szczególnie gospodynie domu, zaczyna się coraz szerzej przyjmować.

Imprezy turystyczne tegorocznego kwietnia

25 kwietnia odbędą się równocześnie dwie ciekawe imprezy.

Redakcja naszej gazety wspólnie z Sekcją PZW organizuje tradycyjne już X zawody wędkarskie gruntowe o puchar przechodni, w tym samym dniu Klub Motorowy PTTK wybierze się samochodami na miejsce tej imprezy, aby pokibicować wędkarzom, wziąć udział we wspólnych zabawach i odpocząć na świeżym powietrzu nad wodą, miejmy nadzieję, że również przy pięknej wiosennej pogodzie.

O szczegółach tej imprezy napiszemy szerzej już wkrótce, jako że jest to już jubileuszowa, nasza dziesiąta impreza dla wędkarzy.

Ostatnią imprezą turystyczną kwietnia br. będzie organizowana przez Zarząd Oddziału PTTK w dniach od 29 kwietnia do 2 maja autokarowa wycieczka do Warszawy.

Jak więc z tego zestawienia widać, turystyczny kwiecień br. zapowiada się ciekawie.

Szczegółowych informacji w tych sprawach udziela biuro Oddziału PTTK nr tel. 177.

Stanisław Kozar

Gotuj razem z nami

Na drugie śniadanie proponujemy dzisiaj dwa smaczne dania:

SAŁATKA Z WĘDZONEGO DORSZA

30 dkg wędzonego dorsza, 2 jajka, kilka małych cebulek, sok z połówki cytryny, 2 łyżki majonezu.

Wędzonego dorsza obrać ze skórki i ości, oczyścić mięso drobno pokroić. Ugotowane na twardo jaja obrać ze skorupek, posiekać, szczypior umyć, osączyć z wody, pokroić. Produkty wymieszać razem z majonezem, przyprawić do smaku sokiem z cytryny. Sałatkę włożyć do lodówki.

JAJA FASZEROWANE

5 jaj, 2 lub 3 pieczarki, łyżeczkę margaryny, mały pęczek natki zielonej pietruszki lub szczypioru, sól, pieprz, łyżka tartej bułki, tłuszcz do smażenia.

4 jajka ugotować na twardo, wystudzić. Ostrym nożem przekroić każde jajko wzdłuż na połowy, łyżeczką ze skorupki wyjąć zawartość i posiekać lub przepuścić przez maszynkę razem z podsmażonymi pieczarkami. Do masy jajecznej dodać surowe jajko, posiekaną pietruszkę lub szczypior, wymieszać. Skorupki oczyścić, napełnić nadzieniem, powierzchnię obsypać tartą bułką i zasmażyć.

Alina Pasińska

Rozrywki umysłowe pod red. J. Nanowskiego

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. wielka rzeź, 5. Polskie Linie Lotnicze, 7. fiasko, 8. ryba żyjąca w jeziorach Mazurskich, 10. król w potrzasku, 11. nauka o wszystkich metodach leczenia chorób.

PIONOWO:

1. człowiek zawsze z czegoś niezadowolony, 2. duży pokój, 3. znak wysokości na mapie, 4. powtarzanie pewnych głosek wewnątrz wyrazów, 6. powszechne przekonanie, 8. towot, 9. część trasy.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 5 „Wspólnego Celu":

POZIOMO:

saletra, lepis, wiek, kab, buta, napar, kulbaka.

PIONOWO:

skowronek, lelek, top, Australia, Akaba, burda, pal.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Grzegorz Biesiacki.

Cazs tak szybko leci, że ani się nie obejrzymy, jak minie pół roku i między innymi nadejdzie pora aby zdać sprawozdanie z tego, co zrobiliśmy w zakresie realizacji wielkiego zakładowego programu humanizacji pracy, opracowanego w ubiegłym roku, obowiązują bowiem przy tym programie półroczne okresy sprawozdawcze.

Przy złych stosunkach międzyludzkich, pół roku to wystarczający okres aby napsuć ludziom wiele krwi, jak się to potocznie mówi, a jednak na pewno to za mało czasu, aby wprowadzić jakieś zasadnicze zmiany w nawykach i zwyczajach.

Mimo chętnego głoszenia teorii, że wiele już spraw w zakładzie traktujemy na równi ze sprawami produkcji, ciągle jeszcze kłopoty produkcyjne przesłaniają wielu kierownikom jasne spojrzenie na całość spraw ważnych dla zakładu, wytwórni i oddziału.

Na początku tego roku redakcja naszej gazety przy pełnym poparciu Kierowników Oddziałów miała kontynuować zainaugurowany w roku ubiegłym wybór PRACOWNIKÓW MIESIĄCA.

Wszyscy godzimy się bez zastrzeżeń, że jest to akcja potrzebna i pożyteczna pozwalająca na popularyzację właściwych postaw w zakładzie oraz wyróżnianie ludzi na to zasługujących.

Zamiast felietoniku:

Sprawa wspólna

Przeboleliśmy, że znaczna większość Kierowników Oddziałów nie mogła przybyć na spotkanie w redakcji w tej sprawie, mimo serdecznych zaproszeń, bo nie znalazła na to czasu ze względu na „ważniejsze sprawy produkcyjne". Chociaż znalazł czas na spotkanie Dyrektor.

Gorzej jednak, że nie pomógł również nasz apel serdeczny w gazecie, aby pamiętać o ludziach wartych spopularyzowania. Minął styczeń, luty i marzec, Kierownicy nie znaleźli czasu na to aby zaproponować kandydatów na Pracowników Miesiąca...

Aby w zakładzie praca szła dobrze, potrzeba stale doskonalić klimat stosunków międzyludzkich w zespołach ludzkich, gdzie najsilniej kształtować się może albo poczucie satysfakcji z pracy albo apatia i zniechęcenie.

Jednym z najważniejszych czynników dobrego klimatu stosunków międzyludzkich jest właściwa ocena pracowników.

Kiedy stale mówimy, że mamy dobrą załogę, ilość pochwał, wyróżnień i nagród, powinna znacznie przewyższać upomnienia, ostrzeżenia, kary... Próbujemy inicjować nowe metody wyróżniania dobrych pracowników.

Drodzy Kierownicy! Pomóżcie nam w tym. To również Wasza sprawa.

Ludwik Stanisławowicz

HASŁO DEKADY:

„Właściwa ocena pracowników jest najważniejszym czynnikiem dobrego klimatu stosunków międzyludzkich. Kierownicy! pamiętajcie nie tylko o karach ale i nagrodach".

Jel. Zakł. Graf. 994/76 2.600 A3×2 L-20